

Idę przygotować wam miejsce



Rodzice wkładają wiele trudu w rozwój swoich dzieci. Troszczą się o ich dobre wychowanie, także religijne, poświęcają im wiele czasu, prowadzą przez życie, zabezpieczają codzienny byt: odzienie, wyżywienie, wypoczynek. Ich myśli dotyczące własnych pociech ciągle wybiegają do przodu; wiążą się z wyborem dobrej szkoły, wykształcenia, a potem szczęśliwego życia, założenia udanej rodziny. Wyrazem tej dalekosiężnej troski są sprawy związane ze sprawiedliwym dziedziczeniem. Życzliwa i zapobiegliwa miłość sięga najdalszych horyzontów, nawet je przekracza. Choć czasami zostaje odrzucona.

Wniebowstąpienie Jezusa objawia nam miłość zmartwychwstałego Pana, która nie zamyka się na doczesności, ale sięga życia wiecznego z Bogiem. Odchodzący do nieba Chrystus mówi: *Idę przygotować wam miejsce*. Ontu na ziemi nauczał, uzdrawiał, objawiał miłość Boga Ojca; Jego życie było całkowitym

poświęceniem czyli ofiarą złożoną dla nas i dla naszego zbawienia. Jego miłość była najbardziej dalekosiężna, bo sięgała poza horyzonty tego świata i życia tu na ziemi. Stąd też nasza wiara w Boga nie może być wyłącznie instrumentem do łatwiejszego przeżywania istnienia tu na ziemi. Zresztą trud wiary idzie w parze z trudem istnienia. Św. Paweł pisze: *głosimy to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.* Nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie owych wielkich rzeczy, jakie Bóg nam przygotował. Obyśmy nigdy tej Bożej rzeczywistości nie zlekceważyli i jej nie odrzucili. **[prob.]**